№ 270. Rok X. SOSNOWIEC — niedziela 30 listopada 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dnia 29 listopada r. b. zmarł po krótkiej chorobie

ś. p.

Kazimierz Leśkiewicz

szef mego biura.

W zmarłym tracę wiernego i oddanego mi współpracownika, który pozostawił po sobie najlepszą pamięć.

Sosnowiec, 29 listopada 1919 r.

P. LAMPRECHT
Fabryka Papieru.

Do ślązaków,

zamieszkałych poza granicami Śląska Cieszyńskiego.

Dzień ostatecznej walki o Śląsk Cieszyński zbliża się. Każdy głos, który nie zostanie zmarnowany, a oddany za przynależnością tego kraju polskiego do Rzeczypospolitej polskiej przysporzy chwały dziełu ostatecznego zwycięstwa.

Każdy przynależny do jednej z gmin śląskich winien natychmiast zgłosić się listownie do głównego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie (hotel Centralny), załączając zarazem świadectwo przynależności.

Główny Komitet plebiscytowy dopilnuje, by każdy uprawniony do głosowania został umieszczony na listach głosujących, a w swoim czasie umożliwi przyjazd ich na dzień głosowania.

Główny Komitet plebiscytowy
w Cieszynie.

Dr. Kunicki m. p.

Położenie gospodarcze Polski.

Polska nawiedziona jest klęską niesłychanej drożyzny, która przytym wzrasta nieprzerwanie. Wartość pieniędzy wciąż spada, pogrążając w nędzę wszystkich, otrzymujących stałe, określone wynagrodzenie. Życie społeczne narażone jest na ciągły niepokój, wywoływany koniecznością walki o przystosowanie zarobków do siły kupna pieniędzy. Nie może być mowy o żadnym budżecie rodzin, ani o prawidłowym budżecie państwa. Wobec tego podstawowego zagadnienia drożyzny i wartości pieniędzy polskich wszyscy zachowujemy się biernie, reagujemy jedynie na dotykające nas bezpośrednio objawy.

Położyć kres wzrostowi drożyzny może jedynie wzmożenie wytwórczości.

Dopóki popyt na niezbędne towary będzie znacznie przewyższał podaż, spekulacja będzie wciąż podbijała ceny.

W zwykłych warunkach, kiedy ceny jakiegoś towaru nadmiernie wzrastają z powodu niedostatecznej jego ilości, kapitały zwracają się do przynoszącego wysokie zyski działu wytwórczości, następuje powiększenie produkcji i wskutek obfitości towaru ceny jego spadają do normalnego poziomu.

Wobec wyczerpania zapasów przez czas wojny głód towarowy trwać będzie w bliskiej przyszłości. Ale minąłby u nas szybciej, gdyby istniała możność rozwinięcia szerszej działalności przedsiębiorczej i gdyby wysiłki państwowe skierowane były ku poparciu tej działalności i powiększeniu wydajności pracy. Tymczasem stosowano raczej dotychczas wulgaryzowane szablony socjalistyczne, piętnujące niemal jako wroga społeczeństwa, kapitalistę nie spekulanta, lecz organizatora przemysłu; tra-

Kim jest morderca cara?

Sensacyjne zeznania aresztowanego.

Warszawa, 26 listopada.

Dalsze szczegóły w sprawie aresztowanego w Warszawie jednego z morderców Mikołaja II, wywołały sencację. Okazuje się, że domniemany uczestnik zabójstwa b. cara nazywa się rzekomo Jan Skriabin-Szatłowski, zaś właściwe jego nazwisko brzmi Pośrednickij. Był on felczerem w Łodzi. Aresztowano go nie w Warszawie, ale w Mińsku. Śledztwo wykazało, że ma on za sobą niezwykle burzliwą przeszłość. Od roku 1905 służył w ochranie rosyjskiej w Łodzi, za czasów ewakuacji rosjan udał się w ślad za nimi do Moskwy. Po przewrocie bolszewickim Pośrednickij w obawie znalezienia spisu agentów ochrany, zmienił nazwisko na Skriabin-Szatłowski i wstąpił do partji komunistycznej, gdzie pozyskał zaufanie przywódców partji i w charakterze lekarza inspekcyjnego został przydzielony do komisji, która udała się na Ural dla organizowania armji uralskiej. Komisja ta zamieszkała w Jekaterynburgu, gdzie znajdowała się wówczas cała rodzina carska, strzeżona przez specjalny oddział komunistów rosyjskich i łotewskich. Pośrednickij przeznaczony został przez tę komisję do pełnienia służby lekarskiej przy osobie cara. Gdy do Jekaterynburga zbliżać się zaczęły wojska Kołczaka, komisja wydała cały szereg wyroków śmierci, między innymi i na rodzinę carską. W śledztwie zeznał Pośrednickij, że Mikołaja rozstrzelano o godzinie 5 rano na podmiejskim cmentarzu, o godzinie 11 rozstrzelano carową i generała Fryderiksa, o godzinie 4 po południu nastąpiło stracenie córek cara i dwóch książąt. Wielką księżnę Tatjanę rozstrzelano dopiero w dwie godziny później. Przed wykonaniem wyroku została ona kilkakrotnie zgwałcona. Po dokonaniu tych rozstrzeliwań komisja rozdzieliła między wykonawców wyroku całe urządzenie domowe b. cara, bieliznę, ubrania, pieniądze i t. d.

Stąd też pochodzą znalezione przy Pośrednickim 70,000 rubli i bielizna carska.

Pośrednickij był stałym członkiem moskiewskiej, a następnie mińskiej organizacji komunistycznej, w której odznaczył się nadzwyczajną krwiożerczością i okrucieństwami. Sfery prawnicze wyrażają pogląd, że rząd polski nie będzie ścigał Pośrednickiego za współudział w zamordowaniu cara, ale pociągnie go do odpowiedzialności za jego działalność w ochranie rosyjskiej i w czerezwyczajce.

ktowano go, jako przeżytek, skazany na rychłą zagładę. Jednocześnie w kraju, którego przekleństwem jest mała wydajność i nieumiejętność pracy, troszczono się przedewszystkim o to, aby się nikt nie przepracowywał i nie miał pobudki do pracy intensywnej.

Trzy są zasadnicze przyczyny, prócz powyższych czynników moralnych, które hamują uruchomienie przemysłu, przed którym otworzył się wielki rynek zbytu:

brak węgla, brak środków przewozowych i brak surowców, sprowadzanych z zagranicy.

Dwa ostatnie braki może usunąć przywóz z zagranicy, ale zabijają go trudności walutowe. W czasach normalnych płaci się za towary importowane towarami eksportowymi. Jeżeli wskutek dużej przewyżki przywozu nad wywozem spada kurs pieniędzy na giełdach obcych, wówczas towary zagraniczne stają się drogie, co powstrzymuje import, natomiast ten sam niski kurs pieniędzy sprawia, że wywiezione za granicę towary są tanie i popyt na nie się wzmaga. W ten sposób automatycznie ustala się pewna równowaga między eksportem i importem.

Ale te zwykłe zjawiska gospodarcze zachodzić nie mogą w warunkach obecnych. Wytwórczość krajowa musi zdobyć surowce i maszyny za granicą, a nie jest w stanie zaofiarować nic w zamian. Przy teoretycznych rozważaniach nad bilansem handlowym zjednoczonej Polski na podstawie dawnej statystyki wytwórczości poszczególnych dzielnic, przypuszczać należało, że Polska, gdyby nawet jej przemysł nie potrafił współzawodniczyć na rynkach obcych, będzie mogła wywozić węgiel, naftę, drzewo, cukier, spirytus, kartofle, nawet w niedużej ilości żyto. Tymczasem o wywozie węgla nie może być mowy, zanim przynależność do Polski obydwóch zagłębi śląskich nie będzie ostatecznie rozstrzygnięta; drzewa wywozić nie możemy z powodu braku środków przewozowych i choć to brzmi paradoksalnie — z braku rąk roboczych do cięcia lasów; cukru nie mamy nawet na własne potrzeby; brak nam nawet ziemniaków, których ziemie polskie były największym producentem w Europie, tak, że nie możemy wywozić spirytusu, zboże zaś sprowadzać musimy z zagranicy dla własnego wyżywienia.

A jednak zdobyć surowce musimy, aby puścić w ruch przemysł, tak samo, jak musimy sprowadzić towary kolonjalne; gdybyśmy nie uzyskali surowców, musielibyśmy zresztą kupować zagranicą gotowe wyroby przemysłu.

Marki polskie nie są prawie nigdzie przyjmowane zagranicą, a kurs ich ciągle się obniża.

Zaznaczyć należy, że spadek waluty dotyka bardzo boleśnie wszystkie kraje europejskie, które brały udział w wojnie, gdyż wszystkie potrzebują surowców obcych, a wskutek wyczerpania towarów, nie mogą eksportować ich w odpowiednich rozmiarach. Zagadnienie staje się powszechnym, i w interesie tych państw, których waluta bardzo się podniosła jak Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Szwecja, Holandja i t. d. leży jej uregulowanie ze względu na utrzymanie możności wywozu.

Ale kredyt zagraniczny, któryby pozwolił na ustalenie waluty, otrzymać mogą te państwa, które dadzą gwarancję zdrowego rozwoju gospodarczego.

Gwarancje te polegać będą na przeświadczeniu, że zarówno skarb państwa, jak i prędsiębiorczość prywatna oparte są na solidnych podstawach. A więc wszelkie ryzykowne eksperymenty, jak upaństwowienie rozmaitych działów produkcji lub zapowiedź masowych wywłaszczeń, radykalne ograniczanie przedsiębiorczości prywatnej, nieustający niepokój w stosunkach społecznych budzą nieufność kapitałów zagranicznych. Tak samo podkopuje zaufanie do państwa nieoględna gospodarka finansowa. Państwo polskie winno pokrywać bez deficytu swe zwyczajne wydatki (pomijając wydatki wojenne), inaczej nie uzyska poważnej pożyczki zagranicznej. Dotychczas sejm był hojny w szafowaniu groszem publicznym, a skarb państwa pokrywał wydatki wypuszczaniem coraz większej ilości banknotów. Wynik był nieunikniony:

nadmiar kursujących banknotów, nie zabezpieczonych rezerwą złota, prowadzi zawsze do spadku wartości pieniędzy, czyli do drożyzny.

Ale nań prawodawcy skutków tej polityki skarbowej nie widzą.

Byliby oględniejsi, gdyby naturalne wydatki pociągały za sobą widoczne ciężary w formie wzrastających podatków.

Z powyższego wysnuć należy dwa naczelne hasła gospodarcze: mnożenie produkcji czyli wydajności pracy oraz rozsądna i oszczędna polityka skarbowa i ekonomiczna.

B. Wasiutyński.

Afera I. Swiętochowskiego.

Aresztowanie dygnitarza.

Warszawa, 29 listopada.

(Koresp. wł. „Iskry")

Tajemnicą publiczną jest, że do wykrycia nadużyć I. Swiętochowskiego przyczynił się pewien jegomość z Zagłębia, który w drodze do Warszawy, w wagonie, głośno charakteryzował osobę dyrektora „Puzappu". Zainteresował się tym jadący w tym samym przedziale wyższy urzędnik (sądowy?) i zapytał opowiadającego, czy ma dowody na to, co mówił. Odpowiedź była twierdząca i w rezultacie Swiętochowskiego aresztowano.

Prawdopodobnie wypłynie teraz afera słoninowa, którą w swoim czasie opisywał „Ill. Kur. Codz."

Opinja publiczna była wprost zdumioną, że Sw. pozostał na wolności wobec jawnych dowodów zbrodni, ukrywanie bowiem przez dyrektora urzędu zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby dziesiątków worów mąki, podczas gdy ludzie nie mają co jeść jest zbrodnią.

Ale nie pomogły panu Swstosuneczki i serdeczna przyjaźń b. min. aprowizacji, gdyż w dniu 27 b. m. po południu Ignacy Swiętochowski został aresztowany, z rozporządzenia wojewody grodowego p. Anusza.

Warszawa dosłownie odetchnęła, widząc, że rząd nareszcie bierze się energicznie do paskarzy i nie szczędzi nawet dygnitarzy i urzędników, którzy się zajmują paskarstwem.

Jednogłośna jest opinja w Warszawie, że teraz można wierzyć, iż naprawdę będzie lepiej.

Swiętochowskiego osadzono w więzieniu na Mokotowie i wbrew odmiennym pogłoskom, władze go stamtąd nie wypuszczą.

Słynny „hodowca" koni austrjackich rozpamiętywa w samotności o dawnych dobrych czasach okupacji.

Ra.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 30 b. m. Andrzeja.
Jutro w poniedziałek 1 b. m. Eligiusza.

Wschód słońca g. 7 m. 48
Zachód „ g 3 m. 49

6 marek miesięcznie wynosi już prenumerata „Iskry" za grudzień. Przed wojną „Iskra" kosztowała 50 kop czyli mk. 1,08 miesięcznie. Od tego czasu papier droższy jest 11 razy, płace drukarzy 15 razy, farba 20 razy, czcionki 35 razy! Gdybyśmy chcieli zastosować wysokość prenumeraty do tej drożyzny, to musielibyśmy brać za „Iskrę" około 15 marek miesięcznie. Ograniczamy się jednak we wszystkim byle tylko uprzystępnić pismo nasze jaknajszerszym masom.

Jeszcze raz zwracamy uwagę naszych czytelników, że kwity wszystkie będą poprawione, niech więc nie podejrzewają żadnej malwersacji, płacą po 6 mk. za miesiąc i będą przekonani, że i tak mają za „psie pieniądze" przyzwoitą gazetkę z doskonałymi i najszybszymi informacjami z całego świata i z artykułami pierwszorzędnych publicystów polskich.

Przysięga policji. Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu składali przysięgę ci członkowie policji w powiecie, którzy nie uczynili tego we środę, gdyż pełnili służbę.

Rekwizycja mieszkań. Przyjęta przez sejm ustawa mieszkaniowa opiewa:

Zajęciu przez zarząd gminny podlegają: mieszkania i inne pomieszczenia, które nie są zamieszkałe, następnie niedostatecznie zużytkowane i zajęte przez instytucje lub przez przedsiębiorstwa, przeznaczone do zabaw, gry, klub dla celów zbytkownych, zajętych przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie, opróżnione przez osoby, wydalone z gminy przez rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zajęte przez urzędników „państwowych lub komunalnych niemieckich, opuszczających granice państwa polskiego.

Za niedostatecznie użytkowane uważa się mieszkania, składające się co najmniej z 4 pokoi. W mieszkaniach takich do użytku właściciela mieszkania powinno być pozostawione tyle pokoi, z ilu osób składa się rodzina, najmniej 3, nie więcej jednak, jak 6 pokoi.

Akcja zapomogowa dla bezrobotnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje: Na ogólną liczbę 400.000 robotników zatrudnionych przed wojną w różnych gałęziach przemysłu na terenie b. Królestwa Kongresowego—w dniu 1 października 1919 r. pozostawało bez pracy 263.150 robotników—w dniu 1 listopada 1919 r. 264,301 robotników. Liczby powyższe w porównaniu z dniem 1 kwietnia r. b. (335.148 — 1 maja 347,999 — 1 czerwca 354.222 — 1 lipca 318,329—1 sierpnia 281.050 i 1 września 287.430 bezrobotnych, wykazują, że liczba pozostających bez pracy wzrastała do dnia 1 czerwca, zaś od tej daty, aczkolwiek z pewnymi wahaniami, stale się zmniejsza.

Z pośród ogólnej liczby bezrobotnych, z zapomóg rządowych w dniu 1 października korzystało 152,326 bezrobotnych, czyli 87,8 proc.—w dniu 1 listopada—126.070 bezrobotnych, czyli 48,7 proc., co w porównaniu z miesiącami ubiegłymi, gdzie ilość pobierających zapomogi wynosiła od 71,2 proc. do 76,9 proc. — w miesiącach ostatnich, liczba ta znacznie się zmniejszyła.

Zjazd miast polskich. W dniach 6. 7. i 8 grudnia w sali kolumnowej ratusza m. Warszawy odbędzie się ogólne zebranie Związku miast polskich. Spodziewany jest liczny zjazd delegatów miast ze wszystkich trzech b. zaborów. Program zebrania obejmuje sprawy, nader żywotne dla miast naszych, jak sprawy aprowizacji, ordynacji wyborczej do rad miejskich, regulacji miast, sprawy podatkowe, mieszkaniowe i wiele innych. Rozważaną ma być również sprawa zabezpieczenia starości pracowników komunalnych przez utworze-

ś. † p.

Jan Adolf MIEDZIEJEWSKI

sierżant II karpackiej brygady legjonów polskich

po przebytej niewoli w Szczypiornie i Łomży zakończył życie w ciężkich cierpieniach dnia 2 grudnia 1918, przeżywszy lat 25.

W rocznicę jego śmierci, za spokój duszy ukochanego syna i brata, odprawione będzie we wtorek, dnia 2 grudnia o godzinie 10-ej rano w kościółku kolejowym w Sosnowcu nabożeństwo żałobne, na które zapraszają kolegów, znajomych i życzliwych

RODZICE I BRACIA.

nie kasy emerytalno-zapomogowej. Początek zebrania w Sobotę dn. 6 grudnia o godz. 10 i pół rano.

Zarząd Związku zawodowego polskiego pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim, powołując się na odezwę swoją z dn. 24 b. m. w sprawie 1-o proc. opodatkowania się na rzecz żołnierza, podaje do wiadomości, że w myśl zgłaszanych życzeń postara się wyjednać u władz wojskowych pozwolenie i bilety bezpłatnego przejazdu na front dla dwuch delegatów Związku, którzyby zawieźli i rozdali zakupione z zebranych pieniędzy upominki, jako „wigilijny dar dla żołnierza od urzędników Zagłębia Dąbrowskiego".

Zarząd Związku jest pewien, że dar ten będzie jeżeli nie okazały, to w każdym razie powszechny.

Z teatru.

Podwójny paskarz. Funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą w Warszawie przeprowadzili rewizję w mieszkaniu młynarza Michlera, który niedawno został aresztowany z powodu, że uprawiał lichwę mączną na olbrzymią skalę. Rewizja dała bardzo sensacyjny wynik, gdyż znaleziono 4 pudy, t. j. 160 funtów rosyjskich, czyli 66 kg. srebra.

Teatr H. Czrneckiego. Dziś operetka czynna będzie dwukrotnie: o godz. 4 po południn po cenach zniżonych malownicza i pełna efektów, dostępna dla wszystkich „Gejsza", urozmaicona popisami baletowymi, wieczorem po raz ostatni aktualna operetka, będąca obecnie na repertuarze teatrów warszawskich „Polacy w Ameryce".

Efektowna ta operetka, posiadająca olbrzymią dozę humoru, cieszy się wszędzie wielkim powodzeniem.

W poniedziałek i wtorek teatr w Sonowcu nieczynny.

W środę po raz pierwszy „Robert i Bertrand", dwaj złodzieje—pp. Woliński i Olędzki.

W czwartek z rosyjskiego quodlibet operowo-operetkowy Walentinowa „Noc miłości".

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Stanisława Kowalskiego na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego Marja i Józef Dojlido 50 mk.

Za pośrednictwem VI komisarjatu Enerel Kohn, szkoła Realna w Sielcu VI kl., VII i VIII kl. na akcję plebiscytową na G. Śląsku Mk. 107, kor. 4.

Zamiast udziału w zabawie w dn. 22 b. m. na bieliznę dla żołnierzy p. Daufin złożył mk. 15 do kasy Koła Polek.

Zamiast udziału w zabawie tanecznej dn. 22 b. m. wpłacono do kasy Koła Polek: p. Kwiatkowski mk. 40, p. Janowski mk. 15, pp. Kroczmarowie mk. 30, pp. Weikertowie mk. 20, p. Nowak mk. 15, pp. J. Rowińscy mk. 15, pp. dr. Zieleniewscy mk. 50, pp. dr. Jarczykowie mk. 100, pp. dr. Arnoldowie mk. 30, pp. Zielewiczówne mk. 20, pp. Wosińscy mk. 15, pp. Korzeniowscy mk. 15, p. Wasilewski 150 butelek wody owocowej.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Nachlera, zawiadowcy huty „Puszkin", złożyła do kasy Koła Polek na ciepłą odzież dla żołnierzy Walcownia Milowice za pośrednictwem p. Michałowskiego mk. 250.

Z Będzina.

Obchód rocznicy powstania listopadowego. Wczoraj o godz. 10 rano z powodu przypadającej rocznicy powstania listopadowego, odbyło się na Nowym Rynku w pośrodku czworoboku ustawionych żołnierzy i armat w obecności przedstawicieli władz przy zaimprowizowanym ołtarzu przybranym zielenią nabożeństwo polowe, odprawione przez kapelana wojskowego. Po nabożeństwie i krótkim przemówieniu odbyła się defilnda.

Przy akompanjamencie muzyki wojskowej przemaszerowały oddziały bytomiaków, hallerczyków, piłsudczyków i oddział artylerji.

Sprawność ruchów i dziarskie miny naszych żołnierzyków wzbudziły zachwyt licznie zebranych widzów.

Coraz gorzej! Po wydaniu cennika Urzędu walki z lichwą na wyroby masarskie te ostatnie znikły lub podrożały.

Z kinematografu. „Corso" wystawia obecnie „Przygody Zaka" II-ga serja cyrku Wolfsona. Obraz dzięki zajmującej akcji i bogatej wystawie ściąga tłumy publiczności. Obraz wyświetlany będzie tylko dziś jeszcze.

„Krysia" w Będzinie. Przepiękna ta i melodyjna operetka, ciesząca się wszędzie olbrzymim powodzeniem, grana będzie w nadchodzący wtorek w teatrze „Corso" w Będzinie. Z powodu skasowania ostatniego pociągu, artyści zmuszeni są wyjeżdżać z Będzina o godz. 10 m. 30, zatym przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 7. m. 15 wieczorem. Bilety w cukierni W-go Czerwińskiego można już nabywać.

Z Dąbrowy.

Memorjał. Zarząd Stowarzyszenia nieruchomości w Dąbrowie, wysłał do prezydenta ministrów Paderewskiego i posła dr. Falkowskiego jednobrzmiący memorjał, obszernie umotywowany, z prośbą o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

Petenci w memorjale tym wskazują na niesłuszność par. 3 i 5, który nie pozwala im na podniesienie cen lokali. W końcu skarżą się na ogromną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, wysokie koszty remontu, duże podatki i t. d.

Memorjał z naciskiem zaznacza, że Dąbrowa dotychczas była wsią i miała małe podatki, obecnie zaś jest miastem, więc podatki są dużo większe, jak również, podniosły się znacznie koszty utrzymania nieruchomości w porządku.

We wszystko to możnaby ostatecznie uwierzyć, prócz wstępu, gdzie jest mowa, że gospodarze grubo dokładają do swych domów. Wątpić należy, czy w Dąbrowie znaleźćby można chociaż jednego gospodarza, któryby się stosował do ustawy o chronie lokatorów.

Z policji. Reorganizacja policji w Zagłębiu dosięgła i Dąbrowy. Mł. podkomisarza, p. Strakiewicza, przeniesiono do Grodźca, a p. Kryskę do Modrzejowa. Kierownik wydziału kryminalnego p. Rudzki, który w Dąbrowie zasłużył się przy oczyszczaniu miasta z różnych mętów społecznych został przeniesiony do Będzina.

Miasto podzielono na trzy komisarjaty, VIII, IX i X.

Komisarjat IX mieści się w gmachu magistratu, a pozostałe dwa komisarjaty stanowią coś w rodzaju jego ekspozytur.

O wodę dla mieszkańców. Magistrat m. Dąbrowy w tych dniach wystąpił do Rady miejskiej z prośbą o sankcjonowanie projektu swego, w celu możności poczynienia odpowiednich kroków, aby dostarczyć mieszkańcom wodę w dostatecznej ilości, gdyż istniejące pompki nie są w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców. Projekt ten ma ogromnie doniosłe znaczenie dla mieszkańców miasta naszego, gdyż dotychczas sprawa ta naprawdę traktowana była po macoszemu.

Z G. Śląska.

Zjazd kupiecki w Bytomiu. W Bytomiu odbył się w środę zjazd polskich kupców górnośląskich. Powzięte uchwały są wielce na czasie i przyczynią się bardzo do dalszego rozwoju polskiego kupiectwa górnośląskiego. Przebieg zjazdu był wspaniały i zadowolił pod każdym względem uczestników.

Tyfus w Szopienicach. Z Rodzienia-Szopienic donoszą, iż tyfus przybiera coraz to szersze rozmiary. Grasuje także w okolicy i w Miejskim Janowie. Z ostatniego odstawiono do miejskiego lazaretu większą liczbę chorych, przeważnie dzieci. Nic nie wskazuje na to, żeby zaraźliwa choroba chciała ustąpić.

Szczęście. Pewien górnik z Katowic Z. przed niedawnym czasem wygrał w loterji „końskiej" konia wartości 6000 mk. W tych dniach otrzymał z Katowic od pewnego kolektora loterji wiadomość, że na los, którego jedną ósmą część i on posiada, padło 300,000 marek. Otrzymał z tego z górą 35 tysięcy mk.

Z kraju.

Połów na obuwie wojskowe w Częstochowie. W dniu wczorajszym ogólną uwagę zwracali policjanci, bacznie przypatrujący się obuwiu przechodniów. Dało się to zauważyć zwłaszcza w dziedzinie Nowego i Starego Rynków. Wielu przechodniów zatrzymywano i nakazywano im zdejmować buty, lub też osobników takich odprowadzano do komisarjatów.

Jak się dowiadujemy, obława ta miała na celu wykrycie obuwia, pochodzącego z kilkuwagonowego transportu wojskowego, który kupcy miejscowi nabyli w Krakowie.

38 bolszewików z Anglji. Niedawno władze angielskie wysłały do Polski 38 żydów, urodzonych w Polsce, którzy w Anglji dopuścili się przekroczenia przepisów państwowych. Okręt przywiózł ich do Gdańska, skąd udali się do Mławy. Tu ich zaaresztowano i wysłano do Warszawy, jako podejrzanych o bolszewizm.

Demonstracje w Kielcach. W Kielcach doszło we środę do dużych zaburzeń ulicznych. Tłum, podniecony przez agitatorów, domagał się wypuszczenia aresztowanych w czasie strajku rolnego przywódców ruchu. Tłum demonstrował pod starostwem, prokuratorją, komendą i więzieniem. Zaburzenia trwały przez dzień cały aż do zmroku. Oblegano więzienie, chciano wyłamywać drzwi. Wojsko dawało dwukrotną salwę w powietrze. Stzelali też z okien więzienia strażnicy. Masy widząc pod wieczór, że otoczone są przez wojsko, rozeszły się, lecz przywódcy zapowiedzieli dalsze rozruchy na wypadek, gdyby więźniowie nie zostali wypuszczeni.

W związku z tym w ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się narada przy udziale władz politycznych, sądowych i wojskowych.

Proces o utopienie 6 żydówek w Wiśle.

Ciekawe zeznania świadków. — Odroczenie procesu.

Dęblin, 28 listopada.

Rozpoczął się tu ciekawy proces o utopienie 6 żydówek w Wiśle. Oskarżony jest o tę zbrodnię ppor. Sadkowski, który zaaresztowane przez żołnierzy żydówki kazał wypuścić z aresztu o godz. 11 wieczorem, a gdy te bały się iść same nocą, odprowadził je do mostu na Wiśle.

W kilka dni później wyłowiono z Wisły zwłoki 6 utopionych kobiet, przyczym sekcja zwłok stwierdziła, iż jedna z utopionych była przed śmiercią zdeflorowaną, druga zaś uduszoną. Co do reszty nic orzec nie można było, gdyż zwłoki wydobyto w stanie silnego rozkładu.

Proces trwa już 3 dni, a dotychczas żadnych zeznań obciążających nie było. Najgłówniejszym świadkiem jest matka 4 utopionych córek Perla Chaja Rubinsztejn. Poznała ona znalezione w mieszkaniu ppor. Sadkowskiego koszyki, fartuch, worek i ręcznik jako własność córek. Zwłaszcza ręcznik zna dobrze, gdyż kupiła go przed wojną. Tymczasem okazuje się, że ów ręcznik ma stempel „K. G. 1916", a więc jest to ręcznik wojskowy i przed wojną nie istniał.

Wobec tego, że R. zeznawała pod przysięgą wytoczono jej sprawę o fałszywe zeznanie.

W tym tragicznym procesie nie brak momentów komicznych.

Sw. Dawid Rechtman opowiada o tym, jak on się bał oskarżonego i żołnierzy, aby go nie powiesili, a na pytanie obrońcy, czy już w obozie kogo nie powieszono, odpowiedział:

Tak jest, powieszono jednego żydka, sam o tym mówił, jak wrócił do Ireny.

Wobec niestawienia się szeregu świadków, rozprawy odroczono do dnia 2 grudnia.

W.

Delegacja urzędników u prezydenta ministrów.

Deputaty dla urzędników będą zachowane. Czternasta pensja będzie wypłacona.

Warszawa, 27 listopada.

Delegaci zrzeszenia urzędników pp.: Aleksander Morozewicz, Janowski i Krasnodębski zwrócili się wczoraj do prezydenta ministrów p. Paderewskiego i ministra skarbu Bilińskiego, aby przedstawić postulaty aktualne urzędników i uzyskać wyjaśnienia w sprawach, obchodzących gorąco ogół zrzeszenia.

P. Paderewski zapewnił delegatów, że kwestja aprowizacji urzędników została rozstrzygnięta pomyślnie, deputaty urzędników nie będą skasowane i utrzymane w dotychczasowym rozmiarze. Co się tyczy opału dla urzędników, to w tej sprawie spodziewana jest decyzja pomyślna, a mianowicie urzędnicy będą korzystać z transportów drzewa, które przychodzić będą w wagonach, wracających ze Wschodu po odstawieniu amunicji i odzieży dla armji.

P. Biliński zapewnił delegację, że czternasta pensja będzie wypłacona wkrótce, a wszelkie pogłoski o tym, iżby min. skarbu zamierzało później wypłacać pensję z dołu, są bezpodstawne.

Rozstrzelanie paskarza w Krakowie.

Kraków, 28 listopada.

Wczoraj rano o godzinie 7-ej stracony został paskarz, miljonowy kupiec Brotheim. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie.

Brotheim wmieszany był w sprawę kradzieży kilku wagonów ubrań i butów przeznaczonych dla wojska.

Ponieważ wyrok został zatwierdzony przez Naczelnika Państwa—nastąpiło wczoraj jego wykonanie. Stało się to na podwórzu koszar imienia króla Sobieskiego, przy ul. Warszawskiej.

Trupa straconego Brotheima odesłano koło południa do presektorjum, celem przeprowadzenia sekcji.

Wiadomość o jego rozstrzelaniu podziałała piorunująco na paskarzy w Galicji.

Kraków, 28 listopada.

Stracenie paskarza Brotheima wywołało w mieście olbrzymią sensację. Rozstrzelanie odbyło się w zupełnej tajemnicy. Władze wojskowe skonsygnowały 2 kompanje wojska, doszło bowiem do wiadomości, że Brotheima zamierzają wykraść osoby zainteresowane w tej aferze.

Brotheim zabity został strzałem, który ugodził go w głowę, inne strzały zraniły go tylko.

Telegramy.

Rekonstrukcja gabinetu.

Głosy prasy warszawskiej o rekonstrukcji gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada.

Dzisiejsza poranna prasa na ogół zajmuje stanowisko dla Paderewskiego nieprzychylne.

„Kurjer Polski" pisze: „Paderewski, jadąc wczoraj do sejmu na konferencję z przedstawicielami klubów miał już gotową listę w takim składzie: premjer, Paderewski, wiceprezydent i minister spraw zagranicznych Stan. Grabski albo Erazm Piltz, min. spraw wewn. pos. Skulski, min. skarbu Głąbiński, min. wojny gen. Sosnkowski. Tekę pracy i rolnictwa zarezerwowane dla ludowców (Rączkowski min. rolnictwa.

„Gazeta Polska" pisze, że ludowcy są przeciwni p. Paderewskiemu. Domagają się oni, aby po utworzeniu nowego rządu sejm zawiesił swą działalność na kilka tygodni, w którym to czasie komisja konstytucyjna powinna opracować konstytucję.

„Kurjer Poranny" pisze, że każde rozwiązanie, gwarantujące spokój i równowagę opinja publiczna powita z radością.

„Gaz. Poranna" stwierdza, że Paderewski ma za sobą Związek narodowo-lud., Zjedn. nar.-lud. i chrześc. nar. robotników.

Klub pracy konstytucyjnej uzależnia poparcie od proponowanej listy ministrów.

Komunikat polski.

Warszawa, 30 listopada.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 29 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na południe od Połocka i w rejonie Bobrujska stoczyły nasze oddziały kilka zaciętych potyczek, biorąc stukilkudziesięciu jeńców i 8 karabinów maszynowych. Na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza i bojowa patroli.

Front wołyński.

Ataki bolszewickich patroli wywiadowczych na przedmieście Nowogrodu Wołyńskiego odparto.

„Państwo lwowskie" będzie miało swój rząd i swoje wojsko

Tak wygląda mandat Polski w Galicji Wschodniej.

Warszawa, 29 listopada.

Ze sfer kompetentnych „Kur. Polski" otrzymuje potwierdzenie wiadomości, że rząd nasz otrzymał depeszę z Paryża z treścią dokładną uchwały w sprawie mandatu co do Galicji Wschodniej.

Według pogłosek w uchwale tej powiedziane jest, między innymi, że do Lwowa zwołany ma być sejm terytorjalny i utworzony rząd autonomiczny. Utworzona ma być również armja wschodnio-galicyjska, której Polska użyć może tylko w celach defensywnych.

„Niniejszym podaję do wiadomości osób interesowanych, jak również odbiorców moich oraz mieszkańców m. Sosnowca, że za wygłaszanie oszczerstw pod moim adresem, współwłaściciel firmy „Czytaj" p. Jan Dziechlicki wyrokiem Sądu Pokoju z dnia 21 b. m. skazany został na tydzień aresztu i poniesienie opłat sądowych".

Sosnowiec, dnia 30 listopada 1919.

Józef Hlawski.

Licytacje.

W dniu 4. 12. 1919 o godz. 11, w mieszkaniu p.

Józefa Majtlisa

przy ul. Wspólnej № 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

1 otomana.

Sosnowiec, d. 28/11 1919.

MAGISTRAT.

W dniu 5. 12 1919 o godz. 11, w mieszkaniu p.

Zylberberga Fajwla

przy ul. Modrzejowskiej № 29 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

1 szafa,
1 umywalnia.

Sosnowiec, d. 29/11 1919.

MAGISTRAT.

Redaktor i wydawca: Wiktor Moszierski,

Drukarnia „Iskry".